Nr 468. Kraków, Niedziela 11 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal. następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nastrój wojenny w Serbii.

(Telegr. „N. Reformy").

Belgrad. Decyzya w sprawie pokoju lub wojny zapadnie na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny. **Opinia publiczna jest za wojną, a także większość skupczyny.** Liczba ochotników jacy się zgłosili, wynosi już **15 000.**

Belgrad. Przed pałacem następcy tronu odbyła się wczoraj wielka manifestacya. Następca tronu ukazał się w oknie i wygłosił do zebranych mowę, w której między innemi powiedział: „Bracia! dziękuję wam za wasz patryotyzm. Mam nadzieję, że **za kilka dni będę walczył na waszem czele za króla i ojczyznę".** Mowa ta wywołała w mieście jeszcze większe roznamiętnienie.

Rzym. Jak tutaj donoszą, w Belgradzie przyszło do ponownych demonstracyj przeciw Austryi, między innemi także przed konakiem. Król wyszedł na balkon, jednakże nie przemawiał. Tłum udał się następnie na plac Teatralny, gdzie **spalono chorągiew czarno-żółtą.** Studenci wręczyli skupczynie prośbę o wypowiedzenie wojny. Wśród okrzyków na cześć następcy tronu, pociągnęły tłumy pod pomnik ks. Michała, gdzie **spalono chorągiew czarno-żółtą.** Pułk piechoty nr 6, który przybył do Belgradu, został owacyjnie przyjęty przez ludność.

Budapeszt. „A Nap" donosi z Belgradu, że jeden z tamtejszych **kupców** zamówił w Budapeszcie **40** milionów nabojów.

Belgrad. W kołach politycznych rozważają myśl przeniesienia stolicy z Belgradu do Niszu lub Kragujewacza, Belgrad bowiem położony jest blisko Zemunia i bardzo łatwo można go z Zemunia ostrzeliwać.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung" donosi z Petersburga, że ks. Aleksander serbski, który służy w tutejszym korpusie, udał się do cara z prośbą o pomoc dla Serbii na wypadek wojny.

Lublana. „Slovensky Narod", roztrząsając ewentualność wojny z Serbią, pisze, że Serbia nie ma widoków zwycięzenia Austryi, lecz chce przez wojnę zmusić mocarstwa do zwołania konferencyi i udzielenia Serbii kompensaty za aneksyę Bośni i Hercegowiny.

Otwarcie skupczyny.

Belgrad. Wczoraj z okazyi otwarcia skupczyny, przed budynkiem parlamentu odbyły się manifestacye.

Skupczyna zebrała się po uroczystem nabożeństwie i przystąpiła do wyboru prezydenta. Prezydentem wybrany został staro-radykał Liuba Jovanowicz 130 gł. przeciw 30 głosom. Objąwszy przewodnictwo wygłosił on przemowę, w której specyalnie podziękował skupczynie za okazane mu zaufanie w tak ciężkiem położeniu, w jakiem znajduje się ojczyzna i zapewnił, że wszelkiemi siłami będzie się starał, by skupczyna w tak trudnej sytuacyi swój ustawowy obowiązek wypełnić mogła. Wyraził też nadzieję, że skupczyna poprze rząd, aby ochronił zagrożone interesy ojczyzny, która wiele ucierpiała, ale jest piękną.

Pierwszym wiceprezydentem wybrany został poseł Dawidowicz, drugim staro-radykał Stojkowicz.

Następnie nadzwyczajna sesya skupczyny otwartą została odczytaniem pisma królewskiego.

Następne posiedzenie zostało oznaczone na dziś.

Belgrad. Jak słychać, przywódcy politycznych stronnictw złożą rządowi oświadczenie, że pomimo partyjno-politycznych dyferencyj w obecnej chwili, stronnictwa gotowe są dostarczyć rządowi jednogłośnie poparcia. Równocześnie **dają wyraz niezadowoleniu z powodu tekstu noty protestu.** Na oznaczonem na popołudniu posiedzeniu klubu staro-radykalnego miały być powzięte uchwały, jakie stanowisko rząd ma zająć ze względu na te oświadczenia przewódców stronnictw.

Po aneksyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. „Times" donosi z Konstantynopola, że banda licząca około 200 ludzi napadła na kilkanaście sklepów austryackich i poustawiała przed niemi formalne warty, które nie wpuszczają kupujących.

Berlin. Sekretarz państwa Schön odbył kilka konferencyj z tureckim ambasadorem w sprawie obecnego położenia. Schön dał stanowcze zapewnienie, że decyzya Austro-Węgier w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny nie wyszła z inicyatywy Niemiec. Rząd niemiecki w tej decyzyi nie prędzej został powiadomiony od wszystkich innych mocarstw.

Rzym. Pisma radykalne występują przeciwko Tittoniemu za jego politykę i zazgodę na aneksyę Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry i domagają się jego ustąpienia.

Wojskowy kredyt dodatkowy.

Budapeszt. W węgierskich kołach politycznych rozszerzyła się wczoraj pogłoska, że minister wojny Schönaich zażąda w delegacyach dodatkowego kredytu wzwiązku z ostatniemi dyspozycyami wojskowemi.

Wiedeń. B. kor. zaprzecza informacyom, jakoby minister wojny domagać się miał od delegacyi dodatkowych kredytów wojskowych.

Sytuacya polityczna.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Sytuacya międzynarodowa nie jest jeszcze zupełnie jasną, chociaż zdaje się, że naprężenie się zmniejszyło. Między mocarstwami toczą się jeszcze rokowania w sprawie konferencyi międzynarodowej, zachodzą jednak jeszcze wielkie różnice zdań. Anglia nie życzy sobie konferencyi z obawy, ażeby na niej nie omawiano kwestyi egipskiej, a także i z powodu żądania Rosyi otwarcia Dardanelów. — Francya nie życzy sobie konferencyi, gdyż boi się, aby na niej nie omawiano prawno-państwowego stanowiska Tunisu. Austro-Węgry, jak wiadomo, chcą dopuścić do konferencyi tylko pod warunkiem, że sprawa Bośni i Hercegowiny będzie z niej wykluczoną. Zdaje się, że rokowania między Izwolskim a Greyem w Londynie będą decydujące. Przypuszczają także, że umysły w Serbii się uspokoją.

Konstantynopol. Dzienniki publikują następujące oświadczenie, które niemiecki ambasador Marschall złożył wielkiemu wezyrowi:

Imieniem cesarza mam polecenie z całym naciskiem zaprotestować przeciwko przypuszczeniu, jakoby ostatnie wydarzenia na Bałkanie polegały na porozumieniu Austro-Węgier lub innego mocarstwa. Nastąpiły one bez zapytywania się o zdanie Niemiec.

Kongres mocarstw.

Petersburg. „Nowoje Wremia" oświadcza się przeciw myśli zwołania kongresu.— Dziennik przewiduje najgorsze trudności, jakie się wyłonią z okazyi zebrania się kongresu. Austro-Węgry nie zgodzą się na dyskusyę w kwestyi Bośni i Hercegowiny, a także Bułgarzy nie dadzą się traktować jako wasale. Rosya nie może określić sama programu konferencyi; nie potrzebuje ona konferencyi, lecz jasnego programu dla swej przyszłej polityki zagranicznej.

Królestwo bułgarskie.

Berlin. W rozmowie z tureckim ambasadorem sekretarz państwa Schön omawiając ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi wyraził się, że w Berlinie krok ten wywołał zdziwienie. O uznaniu niezawisłości Bułgaryi nie ma mowy prędzej, zanim rząd bułgarski nie pomyśli o zadawalającem rozwiązaniu kwestyi kolei oryentalnych. Rozwiązanie to może tylko nastąpić w drodze rokowań z Turcyą.

Berlin. „Localanzeiger" donosi, że Niemcy nie zwlekały z poczynieniem w Serbii kroków, aby rządowi bułgarskiemu radzić spokojne i rozsądne stanowisko. Jak z miarodajnego źródła dowiadujemy się, niemiecki rząd także w Sofii energiczne poczynił przedstawienie, aby Bułgaryę ostrzedz przed nowemi zarządzeniami, któreby musiały być przez Turcyę uważane jako prowokacye.

Sofia. Nadeszła tu odpowiedź rządu angielskiego, odmawiająca uznania królestwa Bułgaryi.

Aneksya Krety.

Kanea. B. Reutera donosi: Rząd turecki otrzymał urzędowe uwiadomienie, że milicya kreteńska złożyła przysięgę wierności dla królestwa Grecyi.

Aneksya Egiptu przez Anglię?

Konstantynopol. Dzienniki donoszą z Londynu z dobrego źródła, że **Anglia postanowiła aneksyę Egiptu,** a jako kompensatę dla Turcyi ma jej zwrócić wyspę Cypr.

Eskadra angielska pod Maltą.

Malta. B. Reutera donosi: Okręt wojenny „Canopus" odjechał wczoraj, aby przyłączyć się do eskadry ks. Battenberga na tureckich wodach. Słychać, że angielski okręt „Sveen" odjedzie pod rozkazami generała Drury.

Sytuacya giełdowa.

Wiedeń. Na tutejszej giełdzie nastąpił ponowny spadek kursów, bardzo znaczny. Z Paryża, Londynu i Berlina przychodzą wiadomości o wzmocnieniu się kursów z powodu lepszego osądzania sytuacyi międzynarodowej.

Kwestye bałkańskie w delegacyach.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi delegacyi austr. dla spraw zagr. bar. Aerenthal odpowiadał na uwagi podniesione w ciągu piątkowej dyskusyi.

Mowa br. Aerenthala.

Przedewszystkiem wyraził br. Aerenthal zadowolenie, że postępowanie rządu w kwestyi przyłączenia Bośni i Hercegowiny znalazło uznanie zastępców prawie wszystkich stronnictw. Minister uważa za konieczne, by odeprzeć pewne nieuzasadnione zarzuty, podnoszone w zagranicznej prasie przeciw polityce monarchii. Mówi się o naruszeniu berlińskiego traktatu; o tem mogłaby być jedynie w tym wypadku mowa, gdyby państwo nie chciało wypełnić zobowiązania, polegającego na tem, by coś czynić lub czegoś nie czynić, co w poprzednich czasach często się wydarzało. W naszym wypadku jest inaczej. Berliński traktat nie zawiera o prawach zwierzchniczych sułtana ani słowa. Hr. Andrassy, inicyator ówczesnej polityki monarchii, oświadczył z otwartością nie pozostawiającą nic do życzenia, że tylko wtedy przyjmie prawa okupacyi i administracyi Bośni i Hercegowiny, jeżeli one będą nieograniczone; chciał zatem wyrazić, że prawa te będą trwałe i że Bośni i Hercegowiny więcej nie wydamy. Na to zgodziły się wszystkie mocarstwa, a tylko ze względu na Turcyę, ponieważ sądziliśmy, że wystarczą środki okupacyi, nie podjęliśmy już wtenczas aneksyi.

Trzeba także zważyć, że mocarstwa na berlińskim kongresie pragnęły właśnie w tych prowincyach stworzyć stałe stosunki. Mamy w Bośni i Hercegowinie wielkie postępy do wykazania, ale obecnie, kiedy wzrosła nowa generacya, musimy przystąpić do stworzenia konstytucyjnych stosunków.

Już wczoraj del. Baernreiter oświadczył, że mocarstwa pośrednio uznały, iż wykonujemy w tych krajach pełną faktyczną zwierzchność; akcya rządu zmierzała do tego, by faktyczną zwierzchność przemienić w formalną. Akcya ta była obecnie konieczną, ponieważ ze względu na planowane przyznanie konstytucyi w Bośni i Hercegowinie nieodzownem było wyjaśnienie prawno-państwowego stosunku. Nadto jesteśmy zdania, że kwestya ta specyalnie Turcyę i nas obchodzi a więc między nami ma być uporządkowaną.

W piątkowej dyskusyi wskazano także na szczegół z berlińskiego traktatu, mianowicie na protokół z 13 lipca 1878 r., który podpisał hr. Andrassy. Protokół ten zawiera zastrzeżenie, że okupacya będzie tylko prowizoryczną. Hr. Andrassy zdecydował się na tę dodatkową, daleko idącą koncesyę, ponieważ Turcya prawie w ostatniej godzinie chciała rozbić konferencyę i słusznie sobie powiedział, że na najbliższy czas wystarcza okupacya.

Ze względu na ten protokół trzeba podnieść jednakowoż dwa fakty, które od tego czasu zaszły, t. j. konieczność pozyskania Bośni i Hercegowiny, ponieważ Turcya nie wydała takich zarządzeń, aby zapewnić okupacyę, oraz zawarcie konwencyi w Konstantynopolu z 21 kwietnia 1879 r., w której niema już mowy o prowizorycznej okupacyi, czyli zastąpienie protokołu z 13 lipca 1878 r. konwencyą kwietniową.

Nawiązując następnie do uwag kilku delegatów do Sandżaku Nowy Bazar i co do praw, przyznanych nam przez berliński traktat, zaznacza mowca, że to zrzeczenie się Sandżaku uważamy jako definitywne. Przez to chcieliśmy dać dowód, że uznajemy obecny stan posiadania Turcyi tak, jak on został stworzony przez traktat berliński i jakeśmy go przez lat 30 na korzyść Turcyi bronili, dalej, że konstytucyjnemu rządowi w Turcyi życzymy pełnego sukcesu.

Udzieliwszy następnie wyjaśnień na uwagi del. Baernreitera co do kwestyi kolei bałkańskiej, omówił minister artykuł XXIX traktatu berlińskiego, dotyczący Czarnogóry i pewnych ograniczeń, nałożonych na zwierzchność Czarnogóry. Te ograniczenia polegają na tem, że Czarnogóra nie śmie wprowadzić flagi wojennej, że obcym okrętom wojennym nie wolno wjeżdżać do czarnogórskich portów i że policya portowa i sanitarna wzdłuż czarnogórskiego wybrzeża wykonywaną będzie przez Austro-Węgry. Niektóre z tych postanowień uważane były w Czarnogórze zawsze jako ograniczenie zwierzchności, nie mogły więc naturalnie przyczynić się do tego, by stosunek do tego małego państwa, któremu okazujemy wiele sympatyi, lepiej ukształtować. Rzeczywiste interesy monarchii nie wchodzą tu w grę, dlatego minister porozumiał się także z innymi gabinetami i oświadczył gotowość skreślenia pojedynczych postanowień.

Gdy na życzenie ministra spraw zagranicznych obrady uznano za poufne, minister dał kilka wyjaśnień w sprawie przygotowań dyplomatycznej akcyi i stanowiska, jakie austryacko-węgierski rząd zająłby wobec ewentualnej konferencyi.

Po otwarciu posiedzenia jawnego, hr. Aerenthal, wyraziwszy uznanie, że ruch młodoturecki jest umiarkowany, odpierał zarzut, jakoby między aneksyą a ogłoszeniem niezawisłości Bułgaryi istniał związek.

Co się tyczy sprawy kolei oryentalnych, to rząd bułgarski naruszył prawo własności i prawa posiadania. Zaraz też z początkiem tych zawikłań zaprotestowaliśmy przeciw postępowaniu rządu bułgarskiego. Nadto rząd rosyjski zaproponował, by kwestyę tę poddać pod obrady mocarstw, na którą to propozycyę zgodziliśmy się. Minister z całym naciskiem dał poznać rządowi bułgarskiemu, że Bułgarya działać będzie we własnym interesie, jeżeli aż do przeprowadzenia tych skomplikowanych pertraktacyj da towarzystwu kolei oryentalnych gwarancyę, iż ono nie poniesie materyalnej szkody. — To stanowisko minister i nadal z z całym naciskiem będzie zastępował.

Omawiając kwestyę serbską, mowca wyraził się: Z pierwszym dniem objęcia czynności ministeryalnych, dążeniem mojem było stosunek nasz do Serbii oprzeć na pewnej i przyjaznej podstawie. Po długoletnich pertraktacyach udało się nam zawrzeć traktat handlowy i skonstatować należy, że rząd serbski akcyę naszą popierał w całej pełni. Traktat od 1 września został aktywowany, parlamenty w Wiedniu i Budapeszcie z pewnością w najbliższym czasie go zatwierdzą, tak, że nasze gospodarcze stosunki zwrócone zostaną na tory normalne.

I pod względem politycznym dla królestwa serskiego żywimy przyjazne i przychylne usposobienie i jesteśmy gotowi uczucia te, jak poprzednio obrócić w czyn. Sposobność do tego się nadarzy, gdy — co wedle wszelkiego prawdopodobieństwa już nie jest dalekiem — mocarstwa zajmą się kwestyą Dunajową. Mam tu na myśli, aby z okazyi przedłużenia europejskiej konwencyi Dunajowej, w odnośnej komisyi także Serbia i Bułgarya były reprezentowane. Długo odwlekana sprawa uregulowania stosunków żeglugi na drodze Dunaj—Żelazna Brama—Braila, mogłaby wnet być załatwioną i kwestyą tą zajmie się dyplomacya europejska. Podnieść należy, że przy tych sprawach gospodarczych, które dotyczą naszych sąsiadów na południowym Wschodzie, nie żądamy żadnego uprzywilejowanego stanowiska, z wyjątkiem popierania i ułatwienia interesów w ogólnem znaczeniu.

Z tem całem dążeniem z naszej strony, uwzględniającem serbskie interesy, stoi w sprzeczności objaw, iż w Serbii w ostatnich latach ukazał się kierunek, wyraźnie nam przeciwny. Drogą agitacyi w tem królestwie, specyalnie zajmującej się Bośnią i Hercegowiną, wywołano ten skutek, że wiadomość o przyłączeniu tych krajów do Austro-Węgier spowodowała w Belgradzie daleko idące wzburzenie opinii publicznej, tak, iż zdaje się ona tracić miarę w osądzaniu faktycznych stosunków. Wydano nawet uderzające zarządzenie wojskowe, jak powołanie jednej kategoryi rezerwy.

Wobec usposobienia, panującego w Belgradzie, zażądaliśmy wyjaśnień, jakie zamiary stoją w związku z temi wojskowemi zarządzeniami. Mimo, że wyjaśnienia te brzmiały, iż zarządzenia nie mają żadnego charakteru agresywnego, a tylko zapobiegawczy — nie będziemy mogli usunąć się od dalszego śledzenia charakteru tych objawów. Naturalnie nie moglibyśmy pozwolić, aby może pod osłoną wojskowych zarządzeń dawniejsza agitacya w Bośni i Hercegowinie była nadal uprawianą.

Mogę tutaj dać tylko wyraz nadziei, że w Serbii zwycięży realny pogląd i rozsądne stanowisko weźmie górę. Nasze stanowisko w każdym razie regulować będziemy według stanowiska Serbii. Serbia może liczyć na nawskróś przychylne i przyjazne traktowanie swoich interesów przez nas, jeżeli wstąpi na słuszną drogę.

Kończąc, wyraził minister nadzieję, że przez wyjaśnienie stosunków w Bośni nasz stosunek do Turcyi i państw bałkańskich tylko zyska, oraz zapewnił, że interesa monarchii będą w pełni przestrzegane.

Stanowisko socyalistów.

Del. Pittoni zaznaczywszy, że Austrya możliwą jest tylko jako federacya, krytykował dotychczasową administracyę krajów okupowanych i imieniem stronnictwa soc.-dem. domagał się, aby klasom robotniczym tych krajów, przyznano taki wymiar praw politycznych i socyalno-politycznych urządzeń, jakie posiada dziś Austrya.

Deklaracya komisyi.

Sprawozdawca del. Bacquehem w wywodzie końcowym stwierdził, że wywody ministra spraw zagranicznych zdołały wzmocnić zaufanie komisyi do kierownictwa polityki zagranicznej, oraz zreasumował przebieg obrad w następującym ustępie, który za zgodą komisyi wszystkiemi głosami przeciw jednemu ma być umieszczony w sprawozdaniu komisyi:

Komisya staje wobec historycznego faktu, który wynikł z politycznej konieczności naszego dotychczasowego stosunku do Bośni i Hercegowiny. W wykonywaniu poruczonego monarchii mandatu w tych krajach dokonano państwowej i gospodarczej pracy, która tylko wtenczas może być skutecznie dalej prowadzoną, jeżeli prawno-państwowe stanowisko tego kraju nie będzie ulegało żadnej kwestyi. To się też stało przez akt naszego monarchy. Tem samem utorowaną została droga, aby rozpocząć ważne i daleko idące zadania administracyi i dopuścić ludność do współudziału w ustawodawstwie i administracyi.

Nie dając się zmylić obcym wpływom, komisya jest zupełnie świadomą swej odpowiedzialności, uznając stworzony stan rzeczy jako uzasadniony faktycznemi stosunkami. Komisya czyni to przedewszystkiem w uznaniu nieodzownego obowiązku, by naród, nad którym piecza przez lat 30 monarchii była powierzoną, poprowadzić do dalszego gospodarczego, kulturalnego i politycznego rozwoju. Komisya dała wyraz pewnemu oczekiwaniu, że rząd w myśl objawionych zamiarów, bezzwłocznie przystąpi do wypracowania tych urządzeń, które mogą urzeczywistnić wytyczony wyższy cel. Przy tej sposobności uznano za stosowne dać sposobność mężom zaufania ludności do wyrażenia swych życzeń.

Komisya przyjęła do wiadomości, że pod względem prawno-państwowych stosunków Bośni i Hercegowiny do obu państw monarchii na razie ma być utrzymany „status quo". Do tego komisya dołącza wyraźne zastrzeżenie, że zmiany w tym kierunku bez zezwolenia tej połowy monarchii absolutnie muszą pozostać wykluczone. Komisya wyraża nadzieję, że na podjętej drodze będzie się coraz bardziej popierało pomyślność ludności Bośni i Hercegowiny, a nasze dążenia, by zapewnić w tych krajach wewnętrznych pokój i spokojną pracę uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

Dyskusya nad exposé.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem o ogólnej zewnętrznej polityce.

Del. Redlich domaga się zaprowadzenia 35-letniej służby dla urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Del, Zazworka, prócz reformy konsulatów pod względem narodowym, domaga się także reformy pod względem poparcia spraw rolnictwa itd.

Mowa del. Głąbińskiego.

Del. Głąbiński oświadczył imieniem stronnictwa, że nie może pominąć już teraz zajęcia stanowiska wobec politycznych sojuszników monarchii. Powołując się na stanowisko mowców Koła polskiego w ostatniej sesyi delegacyjnej w tej sprawie, podnosi, że może tylko powtórzyć, iż jego stronnictwo ten system sojuszowy, który można powiedzieć, polega na prawie ekskluzywnem ustawieniu się przy Niemczech, uważa na przyszłość jako niepewną a nawet niebezpieczną podstawę zagranicznej polityki monarchii, jak i jej naturalnemu historycznemu posłannictwu. Austro-Węgry są ustrojem państwowym, złożonym z wielu narodów i krajów, których główną życiową podstawę stanowi przestrzeganie sprawiedliwości wobec wszystkich narodów, ochrona ich właściwości i kultury, oraz praktyczne stosowanie i urzeczywistnianie pokoju narodowego. Jest więc jasnem, że trwałe oparcie takiego państwa o wybitnie państwo narodowe, które na zewnątrz zawsze prowadzi wybitnie bezwzględną politykę narodową, może mieć w sobie niebezpieczenstwo ciężkich kolizyj.

Mowca nie potrzebuje zaznaczać, że stronnictwo mowcy przy tem przekonaniu trwa nie z jakiejś niechęci do narodu niemieckiego; przeciwnie, nietylko w Austryi, ale rodacy mowcy także w Niemczech starają się żyć zgodnie z narodem niemieckim i wystarczy na to wskazać, że stosunki Polaków do niemieckich katolików wykazują pocieszające polepszenie. Ale nie można i nie wolno zapoznawać, że bezwzględna polityka Niemiec na zewnątrz, omówione już zarządzenia wewnętrzne Prus, sprzeczne z austryacką sprawiedliwością, są w stanie Austryę uczynić kozłem ofiarnym ogólnej nienawiści.

Można wskazać tylko na sztucznie żywione oburzenie, jakie nagle powstało w zachodnio-europejskiej prasie przeciw formalnemu przyłączeniu Bośni i Hercegowiny, przeciw Austro-Węgrom; z pewnością nie ma ono swego źródła w niechęci do Austryi i austryackiej dynastyi, lecz w nienawiści do sojusznika Austryi. W prasie światowej przedstawiają Austryę, jakoby wstąpiła ona w trwały stosunek zależności wobec Niemiec. Ostatnie wypadki szczęśliwie położyły tej legendzie koniec i my witamy to z zadowoleniem i uznaniem.

Ale należy rozważyć że polityką światową często kieruje usposobienie ludów i pojmowanie przez nie rzeczy, że takie rozpowszechniające się głosy dla polityki są znaczące i musi się do kierownictwa austr. polityki zagranicznej wystosować poważne słowo upomnienia, aby nie dopuściła, by głosy te ustaliły się w świecie. Austro-węgierska monarchia, dzięki swemu geograficznemu położeniu, swemu składowi z rozmaitych narodów, oraz swej ogólnej pokojowej kulturalnej misyi, ma za zadanie węzeł między narodami zacieśniać. Zadanie to przez przyłączenie Bośni i Hercegowiny jeszcze się wzmocni, mimo niezadowolenia, jakie chwilowo w zachodniej Europie przeciw Austryi się podniosło.

Dlatego powtarzamy nasze życzenie, aby monarchia szukała ściślejszego głębszego zetknięcia z mocarstwami zachodnio-europejskiemi, Francyą i Anglią, coby mogło przywrócić jej historyczną, pokojową, ugodową rolę w Europie. Stronnictwo mowcy wierzy, że monarchia jest dość silną, aby swego pełnego samoistnego decydowania przestrzegać i stać się środowiskiem ugrupowania państw, opierającego się na sprawiedliwości i idei narodowej tolerancyi.

Mowca zakończył, że przyłącza się do wywodów del. Redlicha w sprawie intenzywniejszego strzeżenia powagi Austryi za granicą, oraz w sprawie obsadzania urzędów konsularnych, przyczem zwłaszcza żąda zwiększenia ilości słowiańskich urzędników w Niemczech, oraz by przy tworzeniu nowych austro-węgierskich konsulatów więcej dbano o polskich wychodźców w Kanadzie.

Koniec posiedzenia,

Del. Kramarz przyłączył się do wywodów del. Głąbińskiego.

Po przemowie del: Baernreitera, Wolfa i Koroseca minister Aerenthal zastrzegł sobie głos w plenum delegacyi w sprawie poruszonych w dyskusyi tematów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie komisyi dla spraw kredytu okupacyjnego, na którem przedewszystkiem będzie akceptowanem sprawozdanie o budżecie spraw zagranicznych, a następnie toczyć się będzie dyskusya nad kredytem okupacyjnym, odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 3-ciej po południu. Posiedzenie komisyi wojskowej ma się odbyć 19 b. m. o 4 po południu. Węgierska komisya dla spraw zagranicznych, odbędzie posiedzenie w poniedziałek o 5 po południu.

Mowa bar. Aerenthala.

Wiedeń. Wczorajsza mowa bar. Aerenthala była uzupełnieniem przedwczorajszego „exposé", w którem nie było żadnej wzmianki o Serbii. Mowa ta była zapewnieniem Serbii o **życzliwości i uwzględnieniu życzeń Serbii w**

kwestyi żeglugi na Dunaju i zmierzała ku umożliwieniu rządowi serbskiemu odwrotu i uspokojenia umysłów. Z drugiej jednak strony bar. Aerenthal dał do poznania, że rząd austryacki jest zdecydowany do najostrzejszych środków na wypadek dalszej mobilizacyi w Serbii i zaburzeń antiaustryackich.

TELEGRAMY

z dnia 11 października.

Bukareszt. Stan zdrowia króla poprawił się.

Reforma wyborcza do Sejmu czeskiego.

Praga. Dzienniki czeskie, omawiając zmienioną reformę wyborczą, oświadczają, że w obecnej formie jest ona dla Czechów nie do przyjęcia. Niemieckie dzienniki głoszą, że Niemcy przed ostatecznem załatwieniem sporu czesko-niemieckiego, nie zaprzestaną obstrukcyi.

Po zaburzeniach w Budapeszcie.

Budapeszt. Z 29 osób, aresztowanych z powodu demonstracyj, zatrzymała policya w więzieniu 17 osób za zbrodnię usiłowanego morderstwa i zakłócenia czynności urzędowych władzy. Ale także i przeciw osobom, wypuszczonym na wolność, wdrożone będzie postępowanie sądowe. Policya twierdzi, że rozdzielono między tłum rewolwery i wzywano do strzelania na policyę. Czterech sekretarzy socyalistycznych stowarzyszeń wypuszczono na wolność, będą jednakże oskarżeni o zbrodnię podburzania do mordu.

Zakończenie strajku w uniwersytecie zagrzebskim.

Zagrzeb. Studenci postanowili zakończyć strajk na uniwersytecie i zapisać się na wykłady, zarazem uchwalono bojkotować nowego profesora Schuklaja, ponieważ nie został zaproponowany przez senat akademicki, lecz zamianowany na propozycyę rządu krajowego.

Strajki studenckie w Rosyi.

Moskwa. Pet. Ag. tel. donosi: Słuchaczki wyższych kursów żeńskich postanowiły na wiecu 3000 głosów przeciw 35, rozpocząć strajk. 15 słuchaczek wstrzymało się od głosowania.

Epidemia cholery.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: W ciągu doby do soboty, zachorowało na cholerę 109 osób, zmarło 47, w guberni zachorowały 2, zmarła 1.

Katastrofa budowlana w Krakowie.

Jak już donosiliśmy w wieczornym numerze, przy ulicy Zyblikiewicza wydarzyła się wczoraj katastrofa budowlana, której ofiarą padło kilka osób. Fakt przedstawia się następująco: Od kilku miesięcy prowadzono przy ulicy Zyblikiewicza, na parceli nr. 13, budowę kamienicy trzechpiętrowej, będącej własnością p. Emila Silberbacha, właściciela składu materyałów budowlanych. Roboty prowadził p. Eugeniusz Ronka, architekt, wraz z majstrem murarskim Józefem Kotasem, i podmajstrzym Władysławem Wyskoczyńskim. Roboty prowadzono już na wysokości trzeciego piętra, przyczem zatrudnionych było dziesięciu robotników. W ubiegłym tygodniu zarówno Kołas jak Wyskoczyński zauważyli, że jeden z filarów, na którym spoczywały t. zw. dźwigary żelazne, zarysował się; dalsze prowadzenie budowy wobec tego było niebezpiecznem i zbyt ryzykownem, to też zarowno Kołas, jak Wyskoczyński, oświadczyli właścicielowi domu p. Silberbachowi, że nie mogą prowadzić budowy trzeciego piętra.

Pomimo tego prowadzono dalsze roboty, mianowicie budowano na wysokości trzeciego piętra ścianę z pustych cegieł, układając ją na żelaznych dźwigarach. wspartych na frontowej ścianie. Filar zarysowany podstemplowano i podmurowano na cemencie, a cegły dla lepszej spoistości, układano na zaprawie cementowo-wapiennej.

W ciągu robót, murarzé znowu zauważyć mieli, że ściana się obniża, na wyraźne jednak polecenie, pracowali dalej.

Wczoraj w południe nagle nowa ściana się zarysowała, zachwiała i runęła, a zapadając się, porwała za sobą rusztowanie i pracujących na niem robotników. Pod naciskiem ciężaru walącej się ściany, także sąsiednie mury rozsypały się w gruzy. W jednej chwili utworzył się olbrzymi stos gruzów, zakrywając sobą robotników, zajętych przy budowie, z wyjątkiem dwóch pracujących w innej części budowy. Zaalarmowana natychmiast straż pożarna wysłała na miejsce dwa plutony i rozpoczęła pracę nad wydobywaniem przysypanych, których poranionych znoszono na pobliską parcelę i układano na ziemi, gdzie zajmowało się nimi pogotowie ratunkowe.

Prace nad ratowaniem zasypanych trwały krótko, tak że w niedługim już czasie można było przekonać się o strasznych skutkach katastrofy. Jednego z nich Piotra Wyzgę wydobyto w beznadziejnym stanie, nieprzytomnego, z połamanemi żebrami i podstawą czaszki. Wyzga zmarł nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności. Liczył on lat 48, był żonaty. Dalej bardzo ciężkie kontuzye zewnętrzne i wewnętrzne odniósł Stanisław Korepta, 34 lat liczący z Czarnej Wsi, odniósł między innemi ciężkie rany na głowie i twarzy. Nie mniej ciężkie rany odnieśli Stanisław Surówka, 20-letni murarz z Zakrzówka (kilka ran na głowie, z tych dwie poważne i złamanie lewej ręki), Jan Ptak z Zakrzówka, 33 lat liczący, ojciec kilkorga dzieci (rany na głowie, złamanie żebra, wstrząśnienie mózgu i kilka kontuzyj mniejszych), oraz Adam Kamieniarczyk, 19-letni pomocnik murarski z Zakrzówka (głęboka rana na czole). Temu ostatniemu spadł na głowę cebrzyk z wapnem, które obryzgało mu całą twarz i oczy. Zdaje się, że skutkiem tego Kamieniarczyk utraci wzrok na zawsze. Lżejsze kontuzye odnieśli Jan Żucak, 14-letni pomocnik murarski z Grzegórzek (rany na głowie, rękach i nogach), Ignacy Szmata, 23-letni czeladnik murarski z Zakrzówka (potłuczenia rąk i nóg) i wreszcie Kazimierz Wołek, 32-letni murarz, żonaty, z Grzegórzek (kontuzyonowane przedramię prawe).

Zwłoki Wyzgi odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Koreptę, Surówkę, Kamieniarczyka i Ptaka odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, zaś Żucaka, Szmatę i Wołka po opatrzeniu ran odwieziono do domu.

Ze strony policyi dochodzenia objął komisarz dr Tomasik. Na miejscu zjawił się także wiceprezydent miasta Szarski, kierownik budownictwa miejskiego Świerzyński z gronem urzędników. Po południu odbyło się komisyonalne zbadanie budowy, w którem wzięli udział obok komisarza dra Tomasika, radca sądowy p. Peltz, reprezentant prokuratoryi państwa p. Ujejski, sędzia śledczy p. Kłodziński, oraz jako rzeczoznawcy: radca budownictwa Matusiński i budowniczy Müller. Wyniki komisyi trzymane są w tajemnicy. Jak się dowiadujemy prywatnie, komisya jednomyślnie uznała materyał budowlany, w szczególności cegły, za liche, podobnie i sposób prowadzenia budowy poddała ostrej krytyce. Budowa dalsza została wstrzymaną.

Na miejscu katastrofy całe popołudnie do późnego wieczora, zbierały się tłumy publiczności. Między nimi zwiedziło budowę wielu inżynierów i budowniczych.

Po południu komisarz pol. dr Tomasik przesłuchiwał w śledztwie architekta p. Ronkę, właściciela kamienicy p. Silberbacha, oraz obu majstrów Kotasa i Wyskoczyńskiego. Zeznali oni, że pierwsi zauważyli rysowanie się murów jeszcze przed tygodniem i oświadczyli, że nie biorą odpowiedzialności za dalsze prowadzenie roboty. Obaj uznali, że cegły były liche i że mury niewytrzymałe, nie mogły unieść obciążenia żelaznych dźwigarów na trzeciem piętrze. Wreszcie stwierdzili, że grunt pod budową jest bagnisty i grząski, co dawało chwiejną podstawę fundamentom i murom. Architekt p. Ronka zeznał protokolarnie, że wprawdzie wiedział o zarysowaniu się filaru, ale kazał go zaraz odpowiednio ubezpieczyć, zaś robót doglądał pilnie. Ostatni raz był na budowie 7 b. m. Właściciel Silberbach tłomaczył się, że się na budowaniu nie zna zupełnie, dostarczał materyału budowlanego według życzenia architekty budującego i wogóle do budowy nie mieszał się wcale. Dalsze dochodzenia będą prowadzone dzisiaj.

Według informacyj, zasięgniętych wczoraj wieczorem w szpitalu św. Łazarza na oddziale chirurgicznym, pogłoski o śmierci Korepty i Ptaka, są nieprawdziwe. Stan obu jest groźny, ale nie wyklucza utrzymania ich przy życiu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 11 października.

Kalendarzyk kościelny: Wincentego Kadłubka.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 58, zachód o godz. 4 min. 57; długość dnia godzin 10 min. 59.

Teatr miejski w Krakowie: po południu: „Tamten"; wieczór: „Pani zamku Östrot".

Teatr ludowy: (ul. Rajska) po południu: „Podróż po Warszawie"; wieczór: „Sprawa kobiet".

Jubileusz resursy urzędniczej: Nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi o godz. 9 rano. Walne zebranie o godz. 12 rano; wieczór o godz. 9 bal.

Macht footballowy na torze wyścigowym o g. 3 popoł.

Wieczorek w Polskim Związku Narodowym (Karmelicka 4) o g. 6 w.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „2×2=5".

Koncert dr. K. Zawiłowskiego w sali starego teatru o godz. pół do 8 wieczór.

Posiedzenie Wydziału histor. filozof. Akademii Umiejętności o g. 6 w.

Teatr miejski we Lwowie: dziś po południu: „2×2=5"; wieczór: „Straszny dwór"; jutro: „Miłość zwycięża".

Jubileusz resursy urzędniczej rozpoczął się wczoraj uroczystem przedstawieniem teatralnem w sali resursy urzędniczej o g. 8 wieczór. Przed przedstawieniem kierownik koła dramatycznego, dr. Wład. Patkiewicz wygłosił słowo wstępne, w którem skreślił działalność koła amatorskiego wśród członków resursy i podniósł zasługi koła około urozmaicenia życia towarzyskiego w stowarzyszeniu. — Następnie po odegraniu przez muzykę poloneza jubileuszowego, napisanego z okazyi jubileuszu resursy przez p. Stanisława Ekiera, wystawiono dwie komedye Fredry: „Lita et Cie" i „Jestem zabójcą". W obu komedyach amatorzy zdobyli sobie ogólne uznanie i gorące oklaski za dobrą grę. Zainteresowanie wzbudziło odegranie III aktu z opery „Straszny dwór", który odśpiewali uczniowie szkoły operowej p. Marsa. — Na przedstawieniu byli obecni liczni członkowie resursy wraz z rodzinami.

Dzisiejszy program jubileuszu resursy obejmuje: o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele N. P. M., o g. 12 w południe poranek artystyczny, a po nim nadzwyczajne walne zebranie członków, wreszcie wieczór o g. 9 bal. Aranżuje dt J. Haraschin.

Z teatru. Trudno się sprzeczać o to, czy wystawienie Ibsenowskiej „Pani zamku Östrot" było pożądanym pomysłem repertoarowym. Dyrekcya teatru uważa widocznie nazwisko Ibsena bez względu na sam rodzaj dzieła za tak silną atrakcyę, że to starczy jej za motyw do wystawiania tych jego sztuk, które światła kinkietów na naszej scenie dotąd nie widziały. Cokolwiekbądź o „Pani zamku Östrot" powiedzieć można, nie ulega wątpliwości, że lwi pazur Ibsena przejawia się już wyraźnie w tym młodzieńczym jego dramacie. Przebłyski ponurych tragicznych cieniów widoczne są tutaj, choć utwór sam jasny w ogólnym zarysie, ściśle w ramach dziejowych zamknięty, posiada i przestarzałą technikę i nadmiar efektów tragicznych, które sztukę tę kwalifikują jako czystą tragedyę. Obcy nam temat dziejowy, malujący szereg dramatycznych scen z powstania chłopskiego w Norwegii, któremu przewodził hrabia Sten Stuve, nie może pociągać polskiego słuchacza. Akcya dramatu, trzymana w liniach klasycznego stylu, przeładowana bohaterską retoryką i frazeologią, mdła i nużąca, ożywia się dopiero pod koniec dramatu, gdy widz teatralny dostatecznie jest znużony, aby końcowe efekta przyjmować bez zwykłych w takich razach ekscytacyj.

Artyści grali z poszanowaniem i pietyzmem dla firmy Ibsena, ale bez przekonania o celowości swej pracy. Jedna tylko p. Wysocka w roli pani Inger Gyldenlöwe przyzwała do pomocy cały swój talent, aby wdzięczną ze stanowiska teatralnego postać ponurej władczyni zamku Östrot wyposażyć klasyczną linią posągowości i tragizmu. Współzawodniczył z nią w turnieju dyalektycznym p. Sosnowski jako Nils Lyke, akcentując bardzo umiejętnie przewrotność układnego intryganta. Nie bez talentu przeprowadziła p. Arkawin, grająca rolę Elmy, przejście od dumnej oziębłości córy magnackiego rodu do wybuchów nadmiernej czułości w akcie ostatnim. Bardzo zajmującą postać charakterystyczną dał w roli Olafa p. Jednowski.

Teatr był pełny. W. Pr.

Lwów-Kraków i Bochnia-Kraków. Przypominamy, że dziś, w niedzielę po południu, odbędzie się na torze wyścigowym match footballowy pomiędzy lwowską „Pogonią I" a krakowską „Wisłą I". Match ten będzie niejako dalszym ciągiem i rozstrzygnięciem 4 wiosennych matchów pomiędzy Lwowem a Krakowem; matche te nie doprowadziły bowiem do żadnego pozytywnego wyniku (ogółem biorąc 6:5 na korzyść Krakowa). Od godz. 2 do 3 „Wisła II" będzie grała match-rewanż z bocheńską drużyną czerwono-niebieskich, którą pobiła przeszłej jesieni 6:2.

Zaginione dziecko. Wczoraj o godzinie pół do 8-ej rano, z domu na Dębnikach l. 108, wyszedł 6 i pół letni Józef Panek, uczęszczający do ochronki na Smoleńsku i do późnego wieczora nie wrócił do domu. Ubrany był w strój dzieci uczęszczających do ochronki. Ewentualne wiadomości o zaginionym, przyjmują jego rodzice, Dębniki 108.

Zniżki kolejowe dla straży pożarnych i służby sanitarnej. Z dyrekcyi kolei państwowych komunikują nam: Ministerstwo kolejowe przyznało 50% zniżki cen jazdy dla członków ochotniczych oddziałów ratunkowych, oddziałów sanitarnych czerwonego krzyża, oddziałów sanitarnych przy ochotniczych strażach pożarnych, jakoteż dla członków innych towarzystw wykonywujących dobrowolnie na mocy własnych statutów publiczną służbę zdrowia, a to przy jeździe koleją celem niesienia pomocy w nagłych wypadkach, jeżeli zaś potrzebę pomocy spowodował wypadek kolejowy bezpłatną jazdę. Zniżki te będą udzielane do jazdy koleją najwyżej do 50 klm. za okazaniem legitymacyi, wystawionej przez odnośne towarzystwo, a opiewającej na imię i nazwisko członków.

Wypadek króla włoskiego. Z Medyolanu telegrafują: Król włoski Wiktor Emanuel w czasie przejażdżki automobilem, wjechał do rowu, przyczem wypadł na ziemię, wyszedł jednak bez szwanku. Natomiast szofer został zraniony.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 października.

HOTEL KRAKOWSKI: Bar. Wilhelm von Ceulen z Weimaru, Dr Everisto Barbieri z Turynu (Włochy), inż C, Remondetii z Tryestu, inż J. Dubois z Châteaux Thierry (Francya), inż. Paweł Ptoppani z St. Anton, inż. G. Piotti z Rzymu, nadpor. Teodor Clerici z Wiednia, X Karol Lewiński z Lucerny, X. Wiktor Czapski z Lincu. Jan Stefański z żoną z Jägerndorfu, Filip Baum z Kissingen, Marya Pawlicka z Gries, Marya Turzyma z Zakopanego. Jan Froelich z Kielc, Piotr Tic i dr Antoni Manduk z Krynicy, Stanisław Grabiański i Konrad Mikulski z Twardowic (Król. Pol.), kap. Jan Golachowski z Nowego Sącza, Konstanty Lizuraj z Warszawy, Wład. Brodacki z żoną z Biały, Helena Franke z Wrocławia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 10 października. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 267·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 260·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 256·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 239·. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-proc. 97·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 471·—. Clary 40 zł. m. k. 147·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.—. Ofen 43 zł. 220·—. Palffy 40 zł. 198·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 48·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 228·50. Pożyczka Salcburga 20 zł. 108·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 176·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 490·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.